

Poradnik dla rodziców sześciolatków

Uwierzymy w maluchy



Spis treści

- 2 Uwierzmy w maluchy!
- 4 Czy moje dziecko może rozpocząć naukę w pierwszej klasie?
- 6 Eksperci: sześciolatki gotowe na edukację szkolną
- 10 Badania nie kłamią: szkoła jest szansą, a nie zabieraniem dzieciństwa
- 14 MEN i rodzice: szkoły są przygotowane na przyjęcie sześciolatków
- 18 Dlaczego pierwsza klasa jest lepsza od zerówki?
- 20 Jak rozmawiać z dzieckiem o szkole?
- 22 Nie zostawiajmy pierwszaków na drugi rok w tej samej klasie
- 26 Jak wybrać szkołę dla naszego dziecka?

Uwierzmy w maluchy!



Dziś tysiące rodziców w całej Polsce muszą zdecydować, czy zapisać sześciolatkę do pierwszej klasy szkoły podstawowej. Mamy nadzieję, że poradnik pomoże Państwu w podjęciu tej ważnej decyzji.

My nie mamy wątpliwości – polskie sześciolatki – wzorem swoich rówieśników z większości krajów europejskich – są gotowe, by pójść do szkoły.

Wszystkie dostępne badania wykazują, że dzieci rozpoczynające naukę w wieku sześciu lat świetnie radzą sobie z przyswajaniem wiedzy.

Prezentujemy opinie czołowych polskich ekspertów, którzy wyjaśniają, dlaczego sześciolatki są gotowe do nauki i jakie korzyści z niej odniosą. Ostrzegamy też przed ryzykiem, jakie niesie ewentualna decyzja o po-

zostawieniu dziecka na drugi rok w tej samej klasie – co proponuje rodzicom rząd PiS.

Nasz poradnik wyjaśnia też, dlaczego pierwsza klasa podstawówki jest lepszym miejscem dla sześciolatki niż „zerówka” doczepiona do szkoły.

Szkola to dla sześciolatki nie koniec dzieciństwa, lecz najlepsza szansa na rozwijanie zainteresowań i zdobywania nowych umiejętności. Pod czujnym okiem nauczycieli, przebywając w gronie rówieśników, sześciolatkę dzieci mają szansę rozbudzić w sobie ciekawość świata, pasję do nauki i otwartość.

Uwierzmy w nasze maluchy. Dajmy im szansę.

Zespół Edukacyjny Platformy Obywatelskiej

5 kroków do podjęcia decyzji

Jeśli nie jesteś pewien, czy Twoje dziecko poradzi sobie w pierwszej klasie:

1. Porozmawiaj z wychowawcą w przedszkolu. Zapytaj, jak Twoje dziecko funkcjonuje w grupie, czy potrafi się skupić, czy z przyjemnością przystępuje do nowych zadań.
2. Odwiedź szkołę, do której będzie chodziło Twoje dziecko. Porozmawiaj z dyrektorem, zobacz sale lekcyjne (powinny być w nich kąciki zabaw). Dowiedz się, jacy nauczyciele zajmą się pierwszymi klasami. Porozmawiaj z rodzicami dzieci, które już chodzą do tej szkoły.
3. Jeśli Twoje dziecko ma specjalne potrzeby edukacyjne, upewnij się, że szkoła jest przygotowana, by mu pomóc.
4. Sprawdź, jaką decyzję podjęli rodzice najbliższych przyjaciół Twojego dziecka. Szczególnie, jeśli rozważasz pozostawienie sześciolatka w przedszkolu. Będzie mu trudniej, jeśli okaże się, że jest jedynym dzieckiem ze „starej” grupy.
5. Pamiętaj, że zawsze możesz skorzystać z poradni psychologiczno-pedagogicznej. Pracujący w niej eksperci mają obowiązek sprawdzić dojrzałość szkolną Twojego dziecka.





Czy moje dziecko może rozpocząć naukę w pierwszej klasie?

To jedno z najważniejszych pytań stojących przed rodzicami. Decyduje się przyszłość naszych dzieci.

Od roku szkolnego 2016/2017 wprowadzono obowiązek szkolny dla dzieci siedmioletnich. Rodzic może jednak zdecydować inaczej i posłać do szkoły – tak jak w większości krajów Unii Europejskiej i na świecie – dziecko sześciolatnie.

Z podjęciem decyzji rodzice na szczęście nie zostają sami. Pomocą służą nauczyciele w przedszkolu, a jeżeli zajdzie taka potrzeba, także specjaliści (psycholog, logopeda, lekarz). Obowiązuje generalna zasada: sześciolatnie dziecko jest gotowe do nauki w pierwszej klasie, jeśli posiada umiejętności oczekiwane od dzieci kończących przedszkole. Umiejętności te są z kolei zapisane w podstawie programowej wychowania przedszkolnego.

Dla rodzica prostsza jest weryfikacja stanu przygotowania dziecka do szkoły na podstawie własnych obserwacji. Wskazówki można znaleźć w poradniku **Przed progiem. Jakie umiejętności są potrzebne do rozpoczęcia nauki w pierwszej klasie i jak je rozwijać?** autorstwa Małgorzaty Skury, Michała Lisickiego i Doroty Sumińskiej, wydanym w 2013 roku przez Ośrodek Rozwoju Edukacji.

Poradnik *Przed progiem...* w wersji elektronicznej na: <http://bit.ly/1Vzmjrs>

Najpierw obserwuj, potem oceń

1. Dzieci gotowe do podjęcia nauki przede wszystkim chcą iść do szkoły. Są nią zainteresowane i tym, co wiąże się z rolą ucznia, a spędzanie czasu bez rodziców, wśród rówieśników, nie jest dla nich problemem.
2. Potrafią samodzielnie ubrać się i rozebrać, umyć, zjeść posiłek, a także skorzystać z toalety.
3. Posługują się mową w sposób zrozumiały dla otoczenia. Wypowiadają się zdaniami, potrafią poinformować o swoich potrzebach. Potrafią też powiedzieć, jak się nazywają, ile mają lat i gdzie mieszkają.
4. Chętnie bawią się z rówieśnikami w gry i zabawy dziecięce, przestrzegając reguł.
5. Potrafią skupić się na zadaniu i starają się doprowadzić je do końca.
6. Poprawnie trzymają ołówek, posługują się nożyczkami, lepią z plasteliny.
7. Rysują, malują, tworzą proste kompozycje i konstrukcje.
8. Budują z klocków. Majsterkują z pomocą prostych narzędzi. Interesują się urządzeniami technicznymi.
9. Interesują się czytaniem i pisanem, słuchają bajek, wierszy, zapamiętują elementy obrazków.
10. Potrafią pokazać lewą i prawą stronę.
11. Liczą: dodają i odejmują, pomagając sobie rachowaniem na palcach lub przedmiotach (kaształy, guziki, patyczki).
12. Znają rośliny i zwierzęta żyjące w lesie, na łące, na polu. Wiedzą, jakie zmiany zachodzą w życiu roślin i zwierząt w kolejnych porach roku. Potrafią powiedzieć, co trzeba zrobić, żeby chronić rośliny i zwierzęta.
13. Śpiewają piosenki, tańczą i muzykują.
14. Potrafią odpowiednio zachować się w kinie, na koncercie, wystawie.
15. Rozpoznają i nazywają zjawiska atmosferyczne charakterystyczne dla poszczególnych pór roku.



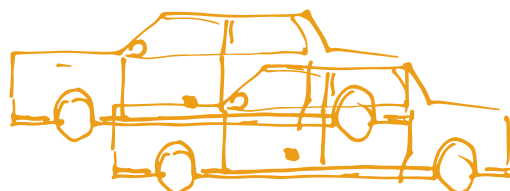
Eksperci: sześciolatki gotowe na edukację szkolną

Spośród 202 państw 134 wysyłają do szkół dzieci w wieku sześciu lat. Sześciolatki (lub młodsze dzieci) idą do pierwszej klasy w 22 krajach Unii Europejskiej. Jest tak na przykład w Austrii, Belgii, Niemczech, Czechach, Danii, Francji, Hiszpanii, Irlandii, Luksemburgu, Portugalii, Rumunii, Słowenii, na Słowacji, Węgrzech oraz we Włoszech. Na Cyprze, w Grecji, Holandii i Wielkiej Brytanii do szkół trafiają już pięciolatki. Ostatnio o obniżeniu wieku szkolnego zdecydowały Norwegia, Dania i Słowenia.

Pedagodzy, specjaliści od edukacji wczesnoszkolnej, a także znawcy mózgu twierdzą, że dziecko w wieku sześciu

lat jest ciekawe świata, chłonie nowe doświadczenia, a przez to wie, jak gąbka, i jest gotowe na kolejne wyzwania, niezwiązane ze środowiskiem domowym. Mówiąc o rozwoju dzieci sześciolatkich, nie należy zapominać też o ich otoczeniu, bo świat znacznie się zmienił i przyspieszył.

Obecnie większość młodych ludzi rozwiązuje testy na inteligencję lepiej niż ich dziadkowie. IQ rośnie z pokolenia na pokolenie i trzeba to uwzględniać w systemie edukacji, a nie cofać go do czasu młodości dziadków naszych dzieci. Przy czym nieustannie należy inwestować w szkołę, by jak najlepiej przygotować ją na przyjęcie sześciolatków.



Prof. Jerzy Vetulani:

Mózg dziecka rozwija się bardzo szybko i maksimum swojej kreatywności osiąga w wieku pięciu–sześciu lat. Ludzie rodzą się z mózgiem ważącym kilkaset gramów, ale już po roku ten organ osiąga praktycznie taką wielkość, jak u dorosłego człowieka – dlatego dzieci mają takie nieproporcjonalnie duże główki. Mózg dziecka chłonie, jest kreatywny, ciągle się uczy. I jeśli we wczesnym dzieciństwie zaniedbamy naukę pewnych rzeczy, potem może już być za późno. [...] Od siódmego roku życia zaczyna się proces wymierania neuronów w naszym mózgu. Pomiędzy siódmym a czternastym rokiem życia tracimy 30 procent komórek nerwowych! Ten proces nazwany jest darwinizmem neuronalnym: nasz mózg sam pozbywa się rzadko używanych komórek nerwowych.



Źródło: *Kto się najszybciej uczy? Sześciolatek*, rozmowa z prof. Jerzym Vetulanim, neurobiologiem, znawcą mózgu, biochemikiem, „Gazeta Krakowska”, 27 sierpnia 2015



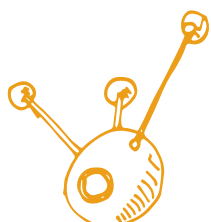
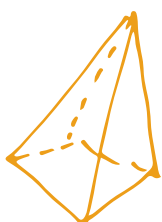


Prof. Anna I. Brzezińska:

Większość dzieci w wieku sześciu lat jest gotowa do kolejnego ważnego kroku w swoim rozwoju, jest gotowa do podjęcia nauki w szkole – jako uczeń pierwszej klasy. Szkoła, podobnie jak wcześniej przedszkole, stawia przed dzieckiem różne wymagania. Dotyczą one podstawowego obowiązku – uczenia się, stosunku do kolegów i koleżanek, odpowiedniego zachowania w klasie i w szkole, także wobec różnych osób dorosłych, przestrzegania reguł, bardziej skomplikowanych niż te obowiązujące w przedszkolu, czy w domu rodzinnym. Gdy dziecko jest dobrze w swym domu rodzinnym przygotowane do samodzielnego radzenia sobie w codziennych sytuacjach, gdy ma wsparcie w swoich rodzicach, te wszystkie nowe szkolne wymagania stanowią dla niego nie zagrożenie, ale pozytywne wyzwanie, które umacniają dziecko i sprzyjają jego rozwojowi. Przy wsparciu rodziców, ale przede wszystkim nauczyciela w klasie pierwszej, dziecko może przeżyć coś ekscytującego, a pokonywanie przeszkód może stać się drogą budowania pozytywnej samooceny i wiary we własne siły.



Źródło: List do rodziców sześciolatniego dziecka, prof. dr hab. Anna I. Brzezińska, Instytut Psychologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu





$$3+2=5$$



Prof. Małgorzata Żytka:

Moja teza jest taka: dzieci sześćioletnie są gotowe do edukacji szkolnej, mam raczej wątpliwości, czy szkoła jest w pełni gotowa, żeby te dzieci przyjąć. Jest rzeczą charakterystyczną, że dzieci w tym wieku wyróżnia ogromna ciekawość poznawcza.

Chcą poznawać, chcą zdobywać nowe doświadczenia. Pójście do szkoły jest dla nich niewątpliwie wyzwaniem. Przychodzą do niej z różnym potencjałem. Przy czym chciałabym wyraźnie podkreślić: to, że dzieci są na różnym poziomie, nie znaczy, że można je podzielić na lepsze i gorsze.

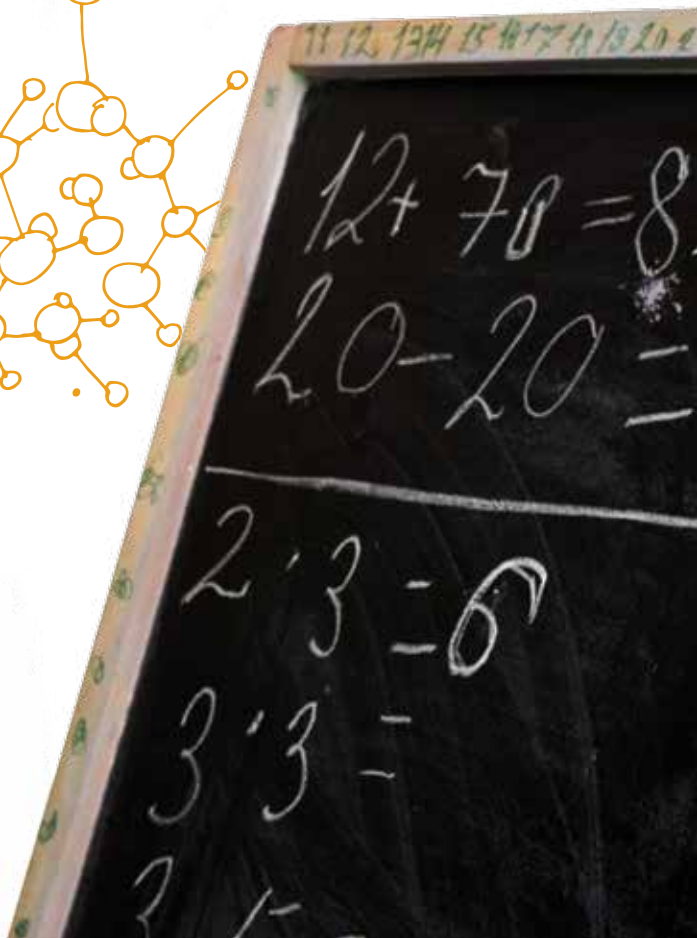
To jest naturalne w rozwoju dziecka, że ten poziom jest zróżnicowany i placówka edukacyjna po prostu musi się do tego zróżnicowanego poziomu dostosować, zindywidualizować działania edukacyjne odpowiednio do potrzeb rozwojowych poszczególnych uczniów.



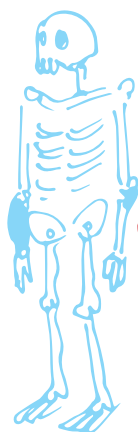
Źródło: *Do szkoły w wieku sześciu czy siedmiu lat?*, prof. Małgorzata Żytka, kierownik Katedry Edukacji Szkolnej i Kształcenia nauczycieli, Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Warszawskiego, dyskusja w Medium Publicznym, 27 listopada 2015



$$2-1=3$$



Badania nie kłamią: szkoła jest szansą, a nie zabieraniem dzieciństwa



Teraz stoicie Państwo na rozdrożu: samorządy przekonują, że nie ma się czego bać i śmiało możecie wysłać swojego sześciolatka do szkoły. Z drugiej strony jesteście bombardowani informacjami o zabieraniu mu dzieciństwa. Jaką podjąć decyzję?

Pomocne mogą być wyniki badań. Dowodzą one, że dzieci sześciolatnie świetnie radzą sobie w szkole, a w późniejszym wieku w niczym nie odstają od starszych o rok kolegów. Ich rodzice w przytłaczającej większości nie żałują decyzji o posłaniu sześciolatka do szkoły.



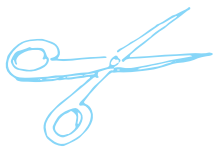
Co mówią konkretne badania



1. Lepsza szkoła niż przedszkole. Środowisko szkolne silniej niż środowisko przedszkolne i oddział przedszkolny stymuluje rozwój umiejętności dzieci sześciolatków.

Za: Test umiejętności na starcie szkolnym, badanie Instytutu Badań Edukacyjnych, jesień 2012 i wiosna 2013





2. Trafna decyzja rodziców. Wśród dzieci sześciolatków urodzonych w drugim półroczu 2008 roku, czyli najmłodszych w klasie (poślanych do szkoły z woli rodziców), poziom umiejętności czytania był wyższy nawet niż wśród ich o rok starszych (siedmiolatków) kolegów.

Za: „Pierwszoklasista 2014”, Instytut Badań Edukacyjnych, rok szkolny 2014/2015

3. Szkoła dobrze wpływa na sześciolatków. Aż 87 procent badanych rodziców zauważyło pozytywne zmiany w zachowaniu i działaniu dzieci, które rozpoczęły edukację szkolną w wieku sześciu lat. Dotyczyło to zarówno kompetencji twardych związanych z przestrzenią edukacyjną (pisanie, czytanie, zwiększenie zasobu słownictwa, umiejętność poszukiwania informacji), jak i kompetencji społecznych (samodzielność, samodyscyplina, umiejętność pracy w grupie, dostosowanie się do wymogów systemu klasowo-lekcyjnego oraz nowego środowiska, troska o innych, postawa opiekuńcza, empatia, pewność siebie, poczucie własnej wartości).

Za: Badania Wyższej Szkoły Nauk Społecznych PEDAGOGIUM w Warszawie, wrzesień 2013 – luty 2014





4. Dobre wyniki w trzeciej klasie. Dzieci, które w 2009 roku rozpoczęły edukację w wieku sześciu lat, osiągnęły w trzeciej klasie szkoły podstawowej takie same, a nawet lepsze wyniki, jak koledzy o rok starsi, zarówno z języka polskiego, jak i z matematyki.

Za: Ogólnopolskie Badanie Umiejętności Trzecioklasistów, 2012

5. Dobre wyniki w szóstej klasie. Dzieci, które w 2009 roku poszły do szkoły jako sześciolatki, doskonale poradziły sobie na sprawdzianie szóstkłasiów w 2015 roku. Uczniowie urodzeni w 2003 roku (ówczesne sześciolatki) w porównaniu do uczniów urodzonych w 2002 roku (ówczesnych siedmiolatek), uzyskali średnio:

- **z języka polskiego – wyniki wyższe o 4 punkty procentowe,**
- **z matematyki – wyniki wyższe o 7 punktów procentowych,**
- **z języka angielskiego – wyniki wyższe o 5 punktów procentowych.**

Za: Centralna Komisja Egzaminacyjna

6. Lepsze wyniki osiągają uczniowie tych krajów, w których dzieci rozpoczynają naukę nie później niż w wieku sześciu lat. Lepsze wyniki w zakresie umiejętności matematycznych i przyrodniczych osiągają uczniowie dziesięcioletni w tych krajach, w których edukacja w szkole rozpoczyna się w wieku sześciu lat, a zatem badane dzieci mają za sobą ciągłą czteroletnią edukację w szkole. Polscy uczniowie w tym wieku mieli za sobą tylko trzy lata edukacji szkolnej. Zaważyło to na ocenie umiejętności matematycznych i przyrodniczych, ponieważ wiele badanych zagadnień pojawia się dopiero w klasie czwartej.

Za: Międzynarodowe badania PIRLS (Progress in International Reading Literacy Study) i TIMSS (Trends in International Mathematics and Science Study)

7. Rodzice nie żałują decyzji o posłaniu sześciolatka do szkoły.

Nawet 79 procent rodziców, gdyby miało ponownie podejmować decyzję o tym, czy posłać do szkoły swoje sześcioletnie dziecko, zrobiłoby to jeszcze raz. Aż 89,4 procent rodziców oceniało „dobrze” lub „dobrze z zastrzeżeniami” poziom przygotowania szkoły do rozpoczęcia prac z uczniami sześcioletnimi. Spośród badanych rodziców 74,2 procent uważa, że dzieci nie miały żadnych problemów z odnalezieniem się w szkole.

Za: Badania Wyższej Szkoły Nauk Społecznych PEDAGOGIUM w Warszawie, wrzesień 2013 – luty 2014



Źródło: raport MEN 2015, Informacja ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania o stanie przygotowań organów prowadzących do objęcia obowiązkiem szkolnym dzieci sześciolatków





MEN i rodzice: szkoły są przygotowane na przyjęcie sześciolatków



1 września 2015 roku naukę w pierwszej klasie szkoły podstawowej rozpoczęło blisko 540 tysięcy uczniów. Prawie 60 procent spośród nich (318 tysięcy) to dzieci sześciolatek. Według Ministerstwa Edukacji Narodowej szkoły dobrze poradziły sobie z przyjęciem młodszych uczniów.



Dowodzi tego raport o „stanie przygotowań do objęcia obowiązkiem szkolnym dzieci sześciolatek”, przyjęty przez Sejm obecnej kadencji 9 lutego 2016 roku.

Z raportu wynika, że na przygotowanie szkół do przyjęcia sześciolatków wydano

z budżetu państwa ogromne sumy: blisko **5 miliardów** złotych subwencji dla samorządów; **180 milionów** złotych między innymi na zmniejszenie liczby klas i opiekę świetlicową; **58 milionów** złotych na sprzęt szkolny i pomoce dydaktyczne w klasach; blisko **35 milionów** złotych na



wyposażenie świetlic; w ramach rządowego programu „Radosna szkoła” za ponad **104 miliony** złotych sfinansowano pomoce dydaktyczne do miejsc zabaw, a za kolejne **256 milionów** utworzono lub zmodernizowano szkolne place zabaw.

Raport odwołuje się też do kontroli przeprowadzonych w 2014 roku przez Najwyższą Izbę Kontroli oraz Głównego Inspektora

Sanitarnego. W ciągu ostatnich dwóch lat standard szkół tylko się poprawiał. Powołuje się także na – najistotniejsze z punktu widzenia rodziców – kontrole przeprowadzone przez MEN w 2014 i 2015 roku z aktywnym udziałem rodziców (poprzez wypełnianie ankiet i korzystanie z infolinii). Wynika z nich, że szkoły zostały dobrze przygotowane na przyjęcie sześciolatków.



Wyniki kontroli NIK z 2014 roku

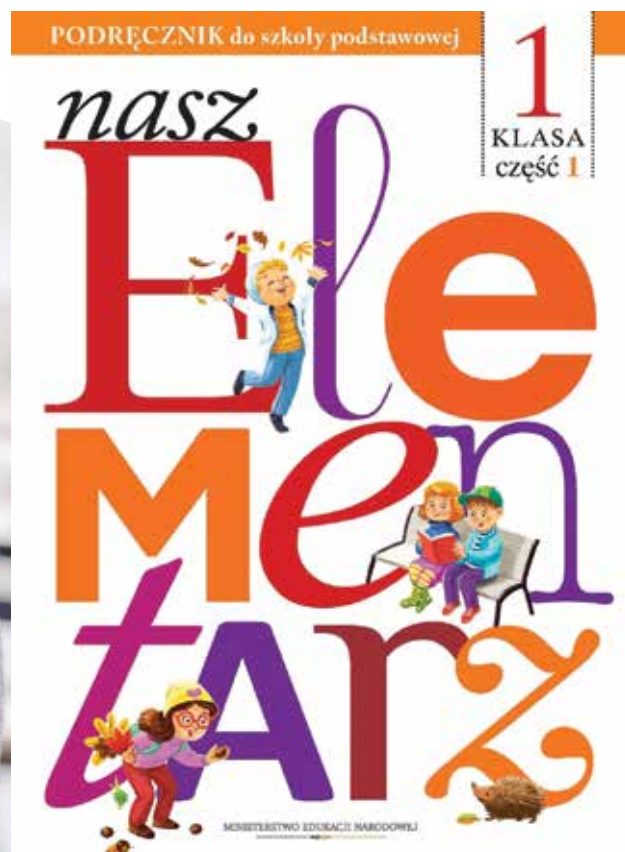
- Wszystkie objęte kontrolą szkoły zatrudniają kadrę nauczycielską wykwalifikowaną do edukacji najmłodszych uczniów.
- Opieka świetlicowa została zapewniona dzieciom w niemal wszystkich kontrolowanych szkołach (97 procent); prawie wszystkie szkoły zorganizowały też dla najmłodszych uczniów ciepły posiłek.
- W zdecydowanej większości szkół zorganizowano również miejsca (91 procent) i place zabaw (70 procent) dla najmłodszych.
- W części szkół wydzielono specjalne bezpieczne przestrzenie dla najmłodszych uczniów (odrębne szatnie są w 81 procentach szkół, toalety – w 67 procentach) i odrębne miejsca w świetlicach.
- W ponad 90 procentach skontrolowanych szkół klasy są odpowiednio wyposażone, między innymi w pomoce, gry i zabawki dydaktyczne.

Raport Głównego Inspektora Sanitarnego

Zdecydowana większość nadzorowanych placówek zapewniła bezpieczne i higieniczne warunki. Nieprawidłowości w zakresie stanu higieniczno-technicznego obiektu odnotowano tylko na poziomie około 3 procent.

A co w szkołach zobaczyli rodzice?

Z wynikami tej najważniejszej kontroli można się zapoznać przy pomocy interaktywnej mapy publicznych szkół podstawowych, przygotowanej na początku 2014 roku przez rząd PO-PSL, dostępnej (miejmy nadzieję) do teraz na stronie internetowej Ministerstwa Edukacji Narodowej: www.men.gov.pl. Zawiera ona podstawowe informacje o szkole, między innymi o liczbie uczniów i oddziałów klasy pierwszej, liczbie zatrudnionych w szkole nauczycieli, posiadanym przez szkołę wyposażeniu, funkcjonowaniu świetlicy, czy możliwości korzystania ze szkolnej stołówki. Najważniejszym elementem mapy są opublikowane przy każdej z monitorowanych szkół wyniki ankiet adresowanych do: dyrektorów, rad rodziców, wizytatorów kuratoriów oświaty. Również te zbiorcze wyniki mieszczą się z reguły w przedziale 95–100 procent wskazań „dobrych” i „bardzo dobrych”, a co najważniejsze, zestawienia odpowiedzi z ankiet „rodzicielskich” są zbieżne z odpowiedziami dyrektorów szkół.



Co wynika z wypełnionych ankiet

- Szkoła ma przygotowane pomieszczenia i pomoce dydaktyczne do pracy z sześciolatkami „w stopniu bardzo dobrym” i „w stopniu dobrym” – uważa 93,51 procent dyrektorów i 93,11 procent rad rodziców.
- Miejsca do zabawy i wypoczynku, obejmujące między innymi bazę rekreacyjną, boiska, świetlice itp., zostały przygotowane „w stopniu bardzo dobrym” i „w stopniu dobrym” – uważa 87,25 procent dyrektorów i 86,69 procent rad rodziców.
- Nauczyciele są przygotowani do pracy z dziećmi w pierwszej klasie „w stopniu bardzo dobrym” i „w stopniu dobrym” – uważa 99,84 procent dyrektorów i 99,65 procent rodziców.
- Niemal we wszystkich szkołach (99,59 procent) dzieci mają możliwość pozostawiania podręczników i przyborów szkolnych oraz niemal wszystkie szkoły (99,08 procent) dbają o adaptację uczniów pierwszej klasy do warunków szkolnych – ocenili z kolei wizytatorzy kuratoriów oświaty.



Źródło: raport MEN 2015, Informacja ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania o stanie przygotowań organów prowadzących do objęcia obowiązkiem szkolnym dzieci sześciolletnich





Dlaczego pierwsza klasa jest lepsza od zerówki?

Rok szkolny 2016/2017 będzie szczególny. Do klas pierwszych może trafić mniej uczniów niż zwykle. Na pewno pójdą dzieci siedmioletnie, którym w ubiegłym roku odroczono obowiązek szkolny (około 92 tys.) oraz te z obecnych sześciolatków, których rodzice podejmą decyzję o wysłaniu dziecka do szkoły. Mogą też zdarzyć się uczniowie powtarzający rok, ale jest to rozwiązanie dla dziecka tak traumatyczne, że trudno wyobrazić sobie, by stosowano je tylko po to, by zappełnić klasy.

Mniejsza liczba dzieci oznacza mniej klas niż w poprzednich latach oraz większą możliwość wyboru szkoły, a w przyszłości większe szanse przyjęcia do wybranego gimnazjum, liceum i na studia.

Dylemat rodziców można sprowadzić do jednego pytania: czy posyłając dziecko do zerówki – zamiast do pierwszej klasy – nie skazują go na udział w rządowym eksperymencie? Rok szkolny 2016/2017 będzie bowiem pierwszym rokiem zmian przygotowanych błyskawicznie, bez konsultacji z samorządami, nauczycielami i rodzicami, na kilka miesięcy przed rozpoczęciem nauki.

Znowelizowana ustawa o systemie oświaty, która cofnęła reformę sześciolatkową, zapoczątkowaną sześć lat temu i wdrażaną kosztem setek milionów złotych, weszła w życie dopiero 23 stycznia 2016 roku. W ciągu sześciu lat, gdy szkoły dostosowywały się do przyjęcia sześciolatków, przedszkola nastawiały się na coraz młodsze dzieci.



Podstawa programowa i podręczniki były do tej pory zorientowane na dzieci sześciolatnie. Teraz **wszystko** to ma być odwrócone **w zaledwie kilka miesięcy. Szkoły muszą się** przestawić na **siedmiolatki**, a przedszkola – na sześciolatki.

Są trzy wielkie niewiadome tej zmiany: nowa podstawa programowa, nowe podręczniki oraz zerówki, do których obowiązkowo muszą trafić te sześciolatki, które nie pójdą do szkoły.

1

Podstawa programowa wychowania przedszkolnego dla dzieci sześciolletnich musi być zmieniona, bo do zerówek z grubsza rzecz biorąc wróci nauka czytania, pisania i liczenia. Nauczyciele na razie jednak nie dostali żadnych informacji, jak to ma wyglądać. Nie będą też mieć czasu na jakiegokolwiek przygotowanie się do zmiany programu.

2

Podręczniki, z których obecnie korzystają uczniowie klas pierwszych, są darmowe. Szkoły dostają też 75 złotych dotacji na każdego pierwszaka na materiały ćwiczeniowe i do zajęć z języka obcego nowożytnego. Do zerówek podręczników nie ma, bo nauka czytania, pisania i liczenia odbywała się w pierwszej klasie. Wydawnictwa komercyjne już zapowiadają, że chętnie podejmą się opracowania nowych podręczników. Ale za ile i kto za to zapłaci? Warto przypomnieć, że wprowadzając darmowe podręczniki do szkół, rząd PO-PSL chciał zdjąć z rodziców ciężar rozdmuchanych przez wydawców kosztów ich zakupu. Jeszcze niecałe trzy lata temu na rynku królowały bowiem tak zwane boksy (zestawy książek i ćwiczeń oferowane tylko w pakiecie), które kosztowały rodziców nawet kilkaset złotych.

3

Zerówka w szkole czy w przedszkolu? Wielu rodziców chciałoby pozostawić dziecko w przedszkolu, do którego obecnie uczęszcza ich maluch. O powstaniu zerówki decyduje jednak samorząd i może się zdarzyć, że nie będzie go stać na jej uruchomienie w przedszkolu, podczas gdy ma przygotowaną świetną strukturę w szkole. Większość samorządów już teraz zapowiada, że będzie otwierać zerówki w szkołach. A jeśli sześciolatek i tak ma pójść do szkoły, to może będzie lepiej, jeśli rozpocznie naukę w pierwszej klasie – niezatłoczonej, ze sprawdzoną podstawą programową i darmowymi podręcznikami?



Jak rozmawiać z dzieckiem o szkole?



Większość dzieci bardzo chce iść do szkoły. Nie mogą doczekać się dnia, w którym staną się prawdziwymi uczniami. Mów więc dobrze o szkole, nauczycielach

i kolegach dziecka. Nawet, jeżeli masz jakieś negatywne uwagi, nie wyrażaj ich w jego obecności. Nie strasz dziecka szkołą.

- 1. Czego nie mówić.** Nie mów dziecku, że w szkole czeka je ciężka praca, obowiązki, że skończy się zabawa i dobre czasy. Tym bardziej, że pierwszaki mają w klasach kąciki zabaw, nie obowiązują ich czterdziestopięciminutowe lekcje, nie mogą mieć zbyt obciążających je prac domowych. Nie okazuj dziecku swojego lęku przed rozpoczęciem przez nie nauki, przed zmianą sytuacji w domu, nowymi obowiązkami. Dziecko przejmuje od ciebie niepokój. Boi się, samo nie wiedząc czego. Dlatego nie rozmawiaj przy dziecku o kłopotach związanych z jego pójściem do szkoły, o zorganizowaniu opieki, o koniecznych wydatkach itp.
- 2. O czym pamiętać.** Postawy dzieci są zazwyczaj odbiciem postaw dorosłych. Jeżeli rodzice życzliwie odnoszą się do innych osób, to dzieci zapewne będą postępować podobnie. Osobowość dziecka w znacznym stopniu kształtuje się pod wpływem oddziaływania – zamierzonego lub nie – otoczenia. Jest duże prawdopodobieństwo, że dzieci przeniosą postawę ukształtowaną w domu na szkołę.





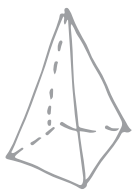
3. Oswoić szkołę. Dziecko nie powinno po raz pierwszy przekroczyć progu swojej szkoły dopiero 1 września. Warto udać się tam z wizytą wcześniej, aby oswoić się z nowym miejscem. Zapytaj w szkole, czy są organizowane dni otwarte. Jeżeli tak, koniecznie weźcie w nich udział. Baw się z dzieckiem w szkołę, szczególnie w wakacje poprzedzające pierwszą klasę. W takich zabawach dziecko powinno być nauczycielem, a Ty uczniem. Dowiesz się wtedy, jak dziecko wyobraża sobie nauczyciela i jego pracę z dziećmi.



4. Ucz samodzielności. Kluczem do bezproblemowego debiutu w szkole jest samodzielność. Obserwuj zatem dziecko w różnych sytuacjach, które jej wymagają. Będą to na przykład zakupy, otwieranie drzwi, gdy ktoś puka, odbieranie telefonu. Warto nawet aranżować dziecku takie sytuacje, potencjalnie niebezpieczne, ale dbając o to, by cały czas było pod twoją opieką. Dziecko musi mieć świadomość, że jesteś tuż obok i w razie kłopotów pomożesz. Samodzielność nie powinna być kojarzona z czymś nadzwyczajnym i niebezpiecznym. Może się tak stać wtedy, kiedy dziecko nagle znajdzie się w sytuacji wymagającej jego samodzielności, a nie jest do tego przygotowane. Takim wydarzeniem mogą być na przykład pierwsze chwile w nowym, szkolnym otoczeniu.



5. Jak przygotować dziecko i dom. Przed pójściem do szkoły skompletujcie razem z dzieckiem potrzebne pomoce. Pozwól mu wybrać piórnik, tornister, kredki. Obejrzyjcie razem podręczniki. Przygotujcie razem kącik do pracy w domu. Zadbaj o odpowiednie biurko, krzesło, oświetlenie, półki na książki i pomoce. Pamiętaj, że musi to być miejsce, w którym będą panować cisza i ład. Ucz dziecko dbania o jego kącik. Przy urządzaniu weź pod uwagę preferencje dziecka, na przykład co do koloru mebli. Nie chowaj zabawek z tego powodu, że dziecko idzie do szkoły i ma już być „dorosłe”. Dziecko pozostaje dzieckiem.



6. Uważnie obserwuj, zwłaszcza w pierwsze dni. Na początku nauki w szkole u każdego dziecka mogą wystąpić różne niepokojące rodziców zachowania. Nowa sytuacja może być dla dziecka tak trudna, że wywoła reakcję, której się nie spodziewałeś. Mogą się zdarzyć nawet zaburzenia snu, łaknienia, czy bóle brzucha. Przy Twoim (i nauczyciela) wsparciu takie objawy zazwyczaj po krótkim czasie mijają. Jeżeli utrzymują się dłużej, trzeba skonsultować się ze specjalistą (pedagogiem, psychologiem, pediatrą). Zawsze zacznij od rozmowy z nauczycielem dziecka.



7. Ucz optymizmu. Cierpliwie obserwuj, jakie emocje przeważają w zachowaniu dziecka: pozytywne (radość, zadowolenie), czy raczej negatywne (lęk, gniew, smutek, zazdrość)? Jeżeli przeważają emocje negatywne, postaraj się – z pomocą wychowawcy – rozpoznać ich przyczyny i wspólnie szukajcie rozwiązania. Podchodź do tego spokojnie i życzliwie. Unikaj pośpiechu, bo prowokuje nerwowość i niepotrzebne napięcie.



Źródło: *Przed progiem. Jakie umiejętności są potrzebne do rozpoczęcia nauki w pierwszej klasie i jak je rozwijać?* Małgorzata Skura, Michał Lisicki, Dorota Sumińska, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa 2013

Poradnik *Przed progiem...* w wersji elektronicznej na: <http://bit.ly/1Vzmjrs>



Nie zostawiamy pierwszaków na drugi rok w tej samej klasie



Cofnięcie sześciolatków do przedszkoli może oznaczać tak zwany pusty rocznik w pierwszych klasach szkół podstawowych, ponieważ siedmiolatki będą już w drugiej klasie. Rząd PiS wpadł więc na pomysł, by dzieci, które w wieku sześciu lat **obowiązkowo poszły do szkoły**... można było zostawić na drugi rok w tej samej klasie. O tym, jak dramatyczne jest to rozwiązanie dla tak małych dzieci, mówi **dr Aleksandra Piotrowska**, psycholog dziecięcy, pracownik naukowy Wyższej Szkoły Pedagogicznej ZNP i Pracowni Psychologii Edukacyjnej Wydziału Pedagogicznego UW.

Jak siedmioletnie dziecko może zareagować na pozostawienie go „na drugi rok” w pierwszej klasie?

Dr Aleksandra Piotrowska: Dla dziecka to z kilku powodów bardzo niedobra rzecz. Po pierwsze, zmienia się wychowawczyni, a ona jest dla pierwszoklasistów niezwykle ważna – przecież „pani” to szkolna namiastka matki. Oswojenie się z nową nauczycielką trwa i nie powinniśmy bez potrzeby fundować dziecku takiego stresu. Trafiłoby ono też zapewne do innej grupy rówieśniczej. Musiałoby ją poznać, zaakceptować i samo zostać zaakceptowane. To kolejny niepotrzebny wysiłek.



Poza tym siedmioletnie dziecko rozumie już znaczenie zwiazku frazeologicznego „zostać na drugi rok w tej samej klasie”, „powtarzać klasę”. Wie, że to nie jest, ogólnie mówiąc, żaden sukces. Na początku drogi edukacyjnej fundujemy więc dziecku poczucie przegranej, nawet klęski, że nie dało rady, że jest słabe. Te komunikaty nie są dobrym podłożem postawy wobec szkoły na następne lata.

Można na to spojrzeć jeszcze inaczej. Czy ktoś wyobraża sobie, że normalne, zainteresowane światem dziecko będzie zmuszone poznawać te same treści drugi raz? Właśnie dlatego wycofano się w edukacji wczesnoszkolnej z idei powtarzania roku, i to nawet w sytuacji, gdy dziecko ewidentnie nie potrafi sprostać wymaganiom określonym podstawą programo-

wą. Proponowanie dziecku powtórnego interesowania się tymi samymi treściami, nawet nie w pełni opanowanymi, tak zabija motywację do nauki, tak studzi zainteresowanie nauką i szkołą, że wynika z tego więcej strat niż korzyści. Dlatego w zasadzie tego się nie robi, pozostawiając takie rozwiązanie tylko na naprawdę wyjątkowe przypadki.

A jeśli rodzic mimo wszystko stanie przed takim dylematem?

Nie mogę uwierzyć, że dorośli byliby zdolni zignorować te wszystkie negatywne konsekwencje. W jakiej sytuacji postawiłoby to rodzica – człowieka, który traktował szkołę, jako świątynię specjalistów, którzy znają się na edukacji, którzy lepiej niż on wiedzą, co jego dziecko na określonym



etapie rozwoju powinno robić, i nagle dowiaduje się, że to nic nie jest ważne, że można w ciągu kilku tygodni całkowicie zmieniać decyzje i postanowienia? To byłoby podważenie zaufania do instytucji edukacji państwa, zarówno w rodzicach, jak i dzieciach. Ale przede wszystkim byłby to dramat dzieci.

Czy dziecku grozi trauma repentina?

To jest poczucie bycia gorszym i poczucie przegranej z powodu niemożności sprosta-
nia jakimś wymaganiom. Ale w odniesieniu do tego rocznika nie można chyba mówić o czymś takim. Nikt przecież nie może dać dzieciom takiego sygnału, że muszą zostać na drugi rok, bo czegoś nie potrafią lub nie opanowały. Trzeba będzie uczciwie im powiedzieć, że to dorośli zmienili zdanie, że to jest zmiana organizacyjna, że nie ma nic wspólnego z tym, jak te dzieci funkcjonowały.

Powinna być przeprowadzona spokojna akcja informacyjna dotycząca proponowanych zmian. Problem polega na tym, że na razie nikt nic nie wie. Kończy się zima, a nikt nie potrafi sobie wyobrazić, jak będzie wyglądać edukacja wczesnoszkolna od września. Co dzieci z tego zdołają zrozumieć i co z tego zostanie w nich na resztę życia, to inna sprawa.

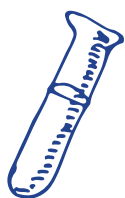
Co mogą zrobić rodzice?

Niezależnie od decyzji władz oświatowych rodzic musi bacznie obserwować swoje dziecko. Powinien wiedzieć na przykład, co w zachowaniu dziecka sugeruje, że pierwsza klasa to dla niego jeszcze trochę zbyt duże wyzwanie. Tak może być, jeśli maluch generalnie nie jest zainteresowany aktywnością szkolną i nie ciekawia go treści programowe. Jeśli natomiast dziecko „rzuca się” na nowe treści, ma



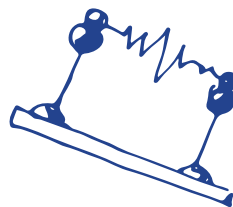
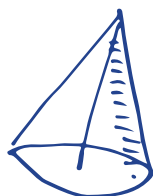
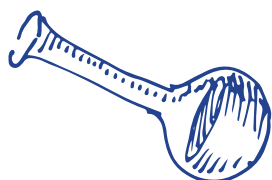
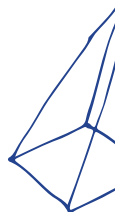


bardzo dużą ciekawość poznawczą, jeśli zadaje dużo pytań, wyraźnie identyfikuje się z rolą ucznia – to powtarzanie roku byłoby bardzo złym pomysłem.



Oczywiście rodzic nie może pozostać sam ze swymi obserwacjami. Nie jest bowiem prawdą, że „kto, jak kto, ale rodzice” mają najlepszy i najbardziej obiektywny ogląd swoich dzieci. Moim zdaniem najwięcej informacji na temat dziecka ma nauczyciel, który z dzieckiem pracuje. I to on

najlepiej może zweryfikować rodzicielskie spostrzeżenia. Dylematu nie rozwiąże zatem jednorazowa wizyta w poradni pedagogiczno-psychologicznej, gdzie dziecko w indywidualnym kontakcie z psychologiem może funkcjonować zupełnie inaczej niż na co dzień, gdy jest członkiem grupy rówieśniczej. Nie wierzę, że psycholog po godzinnym, jednorazowym spotkaniu będzie o dziecku wiedział więcej niż jego wychowawca.



Jak wybrać szkołę dla naszego dziecka?

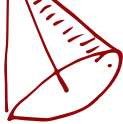


Dziecko sześciolatnie może zgodnie z wolą rodziców pójść do pierwszej klasy szkoły podstawowej, pod warunkiem że wcześniej było objęte obowiązkowym rocznym wychowaniem przedszkolnym albo posiada opinię poradni psychologiczno-pedagogicznej o możliwości rozpoczęcia nauki w szkole podstawowej.

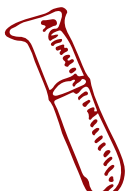
Zakładając, że sześciolatek spełnia jeden z tych warunków i może iść do szkoły, warto mu znaleźć jak najlepszą placówkę. Jednak w wyborze szkoły najważniejsze jest, abyście kierowali się Państwo rodzicielską intuicją i odczuciami dziecka. Co musicie wiedzieć?

1. Szkoła obwodowa czy inna. Dziecko ma zapewnione miejsce w pierwszej klasie w swojej szkole obwodowej, ale nie musi z niego skorzystać i może starać się o przyjęcie do szkoły poza rejonem swojego miejsca zamieszkania. Jeśli chcecie umieścić dziecko w innej szkole niż obwodowa, musicie wziąć udział w postępowaniu rekrutacyjnym. Wówczas o przyjęciu będzie decydować na przykład to, czy dziecko ma już w tej szkole rodzeństwo, jaki jest poziom dochodów rodziców itp. Jeżeli dziecko chodziło do oddziału przedszkolnego w innej szkole niż obwodowa, ma prawo do podjęcia tam nauki – wystarczy wniosek rodziców. O wszystkie szczegóły zapytajcie w najbliższej szkole podstawowej.





2. Obejrzyjcie szkołę. Poszukiwania odpowiedniej szkoły warto zacząć od poznania placówek w najbliższej okolicy. Odwiedźcie ich strony internetowe. Dowiedzcie się, czy szkoły organizują dni otwarte, podczas których można poznać ich ofertę (program nauczania, organizacja zajęć, świetlica szkolna, wyżywienie, zajęcia pozalekcyjne, specjaliści – między innymi pedagog, psycholog, logopeda). Czy sale lekcyjne składają się z dwóch części: edukacyjnej i kącika zabaw? Czy są wyposażone w pomoce dydaktyczne, sprzęt audiowizualny, komputery z dostępem do Internetu, gry i zabawki dydaktyczne, kąciki tematyczne, biblioteczkę? Czy uczeń ma możliwość pozostawienia w szkole swoich podręczników i przyborów?



3. Zasięgnijcie języka. Koniecznie weźcie udział w spotkaniach informacyjnych dla rodziców. Dowiedzcie się, w jaki sposób szkoła pomaga dzieciom i rodzicom zaadaptować się do warunków szkolnych. Warto też porozmawiać z rodzicami uczniów już uczęszczających do danej szkoły, a także z nauczycielami, szczególnie tymi, którzy w czerwcu będą kończyli pracę w klasach trzecich. To właśnie oni od nowego roku szkolnego będą prowadzić klasy pierwsze.



4. Pokażcie szkołę dziecku. Pamiętajcie, że to nie rodzice idą do szkoły, tylko dziecko. Dobrze jest jak najszybciej dowiedzieć się, czy i kiedy można przyjść z dzieckiem i pokazać mu konkretną, wybraną przez Państwa szkołę, oprowadzić je po niej, oswoić z nowym miejscem. Warto, by dziecko poznało szkołę nie tylko w dni otwarte, ale też podczas regularnych zajęć, zobaczyło ją podczas przerwy, pobawiło się na szkolnym placu zabaw. Pytajcie też, czy szkoła proponuje jakieś formy wspólnych zajęć i zabaw młodszych uczniów z przedszkolakami (na przykład „lekcje otwarte”, quizy, konkursy, wspólne gry i zabawy).



5. Gdzie otrzymać pomoc. Warto dowiedzieć się, czy w razie potrzeby będziecie mogli porozmawiać o swoich wątpliwościach ze szkolnym psychologiem albo pedagogiem, uzyskać jakieś wskazówki. Może szkoła umożliwia kontakt z psychologami i innymi specjalistami z najbliższej poradni psychologiczno-pedagogicznej?



Powodzenia



Źródło: *Przed progiem. Jakie umiejętności są potrzebne do rozpoczęcia nauki w pierwszej klasie i jak je rozwijać?*, Małgorzata Skura, Michał Lisicki, Dorota Sumińska, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa 2013; *List do rodziców sześciolatniego dziecka*, prof. dr hab. Anna I. Brzezińska, Instytut Psychologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

© Copyright by Instytut Obywatelski

Warszawa 2016

Publikacja dostępna na stronie

www.instytutobywatelski.pl

Redakcja

Joanna Kluzik-Rostkowska z zespołem

Druk

Drukarnia **EFEKT** Warszawa

ISBN 978-83-63874-37-7

Instytut Obywatelski

ul. Wiejska 12 lok. 9

00-490 Warszawa

www.instytutobywatelski.pl

e-mail: biuro@instytutobywatelski.pl

tel. 22 459 64 41

Egzemplarz bezpłatny

 **Instytut
Obywatelski**

